Nr. 12. Śmigiel, niedziela 15. stycznia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

Z Sejmu.

Warszawa, 13 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek oznajmił o zwolnieniu p. Stoińskiego z kierownictwa min. aprowizacji. Odesłano do komisji w 1 czytaniu ustawę o dalszej emisji P. K. K. P. i o kredycie państwa w P. K. K. P. Przystąpiono do sprawy wydania posłów. W kilku wypadkach Izba uchwaliła odmówić wydania, natomiast postanowiła wydać ks. Okonia, którego wydania domagał się sąd okręgowy w Warszawie. Zaskarżyła go pewna emigrantka, której ks. Okoń miał ułatwić uzyskanie paszportu, a której nic nie pomógł, chociaż wziął za to 10 dolarów.

Sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie ustawy o zakładaniu i utrzymaniu oraz o budowie szkół publicznych powszechnych wypadło z porządku dziennego, ponieważ rząd oświadczył, że nie ma na ten cel pokrycia. Przeciwko temu ostro zaprotestował poseł Woźnicki i domagał się, aby rząd jak najprędzej znalazł na ten cel pokrycie. P. Sołtyk wzywa rząd, aby najpóźniej w czwartek złożył w komisji budżetowej wniosek co do pokrycia wydatków, związanych z tymi ustawami.

Poseł Smulikowski wnosi, aby na dalszych debatach o tych ustawach był obecny przedstawiciel min. oświaty. Marszałek zauważa, iż konwent senjorów uchwalił zmianę artykułu 56 regulaminu w ten sposób, że nieusprawiedliwiona nieobecność posła w Sejmie już przez 2 a nie przez 3 posiedzenia pociągnie za sobą utratę części dodatku drożyźnianego. Przepis wchodzi w życie po 20 bm. Następne posiedzenie w wtorek.

Wniosek nagły

posłów Frąckowiaka, B. Bigońskiego i Fiołki z Nar. Chrz. Klubu Robotniczego w sprawie umundurowania urzędników pocztowych w b. zaborze pruskim.

Podczas kiedy w b. Kongresówce i Małopolsce urzędników pocztowych, stykających się przy wypełnianiu obowiązków służbowych z ludnością, zaopatrzono w mundury, urzędnicy pocztowi w b. zaborze pruskim zmuszeni są posługiwać się umundurowaniem z czasów pruskich, przeważnie zaś nawet nie mają mundurów wogóle.

Tak urzędnicy sami jak i społeczeństwo polskie w b. zaborze pruskim domagają się usunięcia wszelkich śladów minionej niewoli także na poczcie i żądają zaopatrzenia urzędników w mundury polskie. Jest to konieczne dlatego także, że pisma niemieckie zagraniczne wyzyskują dotychczasowy stan rzeczy, wskazując na to, że Państwo Polskie nie zdobyło się jeszcze na własne umundurowanie swoich urzędników pocztowych, a posługują się starymi i wytartymi mundurami pruskimi.

Zdając sobie sprawę z tego, że wykonanie mundurów polskich we warsztatach prywatnych spowoduje w obecnych warunkach znaczne rozchody, wskazujemy na to, że do wykonania mundurów dla urzędników pocztowych możnaby wyzyskać dobrze urządzone poznańskie warsztaty umundurowania, znajdujące się w rękach państwa.

Wobec powyższego

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, aby jaknajrychlej przystąpił do zaopatrzenia urzędników pocztowych w b. zaborze pruskim w mundury polskie.

Warszawa, dnia 10. stycznia 1922.

Wnioskodawcy:

Frąckowiak, Bigoński i Fiołka.

Z ostatniej chwili.

Dyrekcja Kolejki powiatowej donosi, że z powodu zawiei śnieżnych ruch pociągów z dniem dzisiejszym został wstrzymany, aż do odwołania.

W końcu dowiadujemy się, że ruch pociągu między Śmiglem a St. Bojanowem pomimo trudności starać się będzie Dyrekcja kolejki nadal utrzymać.

Z poznańskiej Rady miejskiej

Poznań, 13. stycznia.

Wczoraj odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Miejskiej.

Przewodniczył prezes Rady, p. Baliński.

Przy wejściu na salę uderzało w oczy niezwykłe przepełnienie wszystkich trzech przeznaczonych dla publiczności galeryj, tem dziwniejsze, iż porządek dzienny obrad nie zawierał ani nic sensacyjnego, ani specjalnie ciekawego dla szerszej publiczności.

Zagajając obrady Rady Miejskiej, prezes Baliński zakomunikował, iż w ciągu krótkiego czasu, jaki pozostał do końca kadencji, której termin upływa w drugiej połowie marca rb., musi ona rozpatrzeć cały szereg budżetów poszczególnych wydziałów Magistratu oraz trzy projekty podatkowe, między innemi projekt podatku od zysków przy sprzedaży nieruchomości.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewódca klubu P. P. S. w Radzie, p. Jaworowski, wystąpił z wnioskiem nagłym, aby Rada poleciła p. prezydentowi Nowodworskiemu wszcząć energiczne starania, w celu uzyskania od Rządu kredytu na wypłacenie robotnikom i urzędnikom miejskim trzynastej pensji za rok ubiegły. W motywach wniosku powołano się na zapadłą w swoim czasie uchwałę Rady o wypłaceniu gratyfikacji świątecznej w wysokości pensji miesięcznej, dalej na utarty już w ciągu lat ubiegłych zwyczaj wypłacania pracownikom miejskim 13-ej, a nawet 14-ej pensji, wreszcie na to, że wszyscy pracownicy zakładów użyteczności publicznej, jak gazownia, elektrownia i telefony oraz miejscy robotnicy, pracujący w przedsiębiorstwie tramwajowem trzynastą pensję otrzymali, wobec czego powinni ją otrzymać i pozostali robotnicy i funkcjonarjusze miejscy.

Wniosek ten galerja, przepełniona po brzegi najwidoczniej ad hoc zebranemi przedstawicielami robotników miejskich, przyjęła oklaskami i okrzykami tak głośnemi, że przewodniczący zmuszony był zagrozić publiczności opróżnieniem galerji.

Po uspokojeniu się publiczności przewodniczący otworzył dyskusję w sprawie budżetu wydziału szkolnego, w której przemawiali radni Mamczar i Łypacewicz.

Gdy radny Manduk ukończył czytanie komunikatu, radny Jaworowski zwrócił się do prezydjum z zarzutami, twierdząc, iż zapomocą odczytywania sążnistych referatów stara się oro odsunąć dyskusję nad jego wnioskiem i uprawia „parlamentarną dyskusję“. Żądał przytem, aby wniosek o trzynastej pensji był rozważany niezwłocznie.

Cała lewica wstała, głosując za wnioskiem rad. Jaworowskiego, aby sprawę rozpatrzeć natychmiast. Prawica i centrum pozostały na swoich miejscach.

Wówczas lewica wywołała niebywały skandal, który, jak widać z całego przebiegu posiedzenia, był już z góry przewidziany i ukartowany.

Panowie z P. P. S. zwrócili się do galerji, krzycząc i wskazując na prawicę i centrum: „Patrzcie, kto broni robotników!“, „podnieście ich!“ itp. Na taki apel swych wybrańców, zebrani na galerji zdawali się tylko oczekiwać i nie dali się długo prosić. Rozległ się wrzask przeraźliwy, ogłuszające wycie, gwizd, wymysły i przekleństwa. Daremnie towarzysze-wybrańcy ludu z dołu, pomiarkowawszy się po chwili, gestami i krzykiem starali się uspokoić, sprowokowany uprzednio przez siebie, tłum robotników i robotnic.

Nie mogąc uciszyć rozwydrzonej ulicy, która dzięki sui generis rozumowi politycznemu swych przywódców zebrała się na galerji, aby terorem wpływać na tok obrad największego i najpoważniejszego w państwie ciała samorządowego, przewodniczący, zarządził przerwę, podczas której poszczególne kluby odbyły narady.

Po wznowieniu obrad w sali okazał się brak quorum, gdyż prawica i centrum opuściły posiedzenie.

Zwróciwszy na to uwagę i podkreśliwszy, iż dzięki niesfornemu i skandalicznemu zachowaniu się galerji, posiedzenie faktycznie zostało zerwane i dalsze obrady uniemożliwione, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Podatek od wzbogacenia się.

Trudno znaleźć bardziej usprawiedliwiony podadek, jak ten, który chwyta wzbogacenia się w czasie wojny. Ale też trudno znaleźć bardziej wadliwie opracowany projekt ustawy, jak przedłożony przez p. Ministra Skarbu w tym właśnie przedmiocie p. t. „Ustawa z dnia... 1921 roku o podatku od wzbogacenia się“, co Komisja skarbowo-budżetowa uzupełniła dodatkiem: „przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych“.

Według art. 1 projektu rządowego podlegają podatkowi „osoby fizyczne, właściciele nieruchomości, nabytych w czasie od 1 stycznia 1916 i osoby fizyczne, które w tym czasie spłaciły wierzytelności hipoteczne przed terminem płatności“. Najpierw pytanie: dlaczego tylko osoby fizyczne? Jeżeli ktoś swoje przedsiębiorstwo zamienił na towarzystwo akcyjne, to byłby najniesłuszniej w świecie wolny od podatku. To też komisja rozciągnęła obowiązek podatkowy także i na prawne osoby, trudniące się działalnością zarobkową, o ile te osoby nie nabyły nieruchomości dla rozszerzenia własnego przedsiębiorstwa. Nie rozciągnięto tego jednak na spłatę wierzytelności przez osoby prawne niewiadomo z jakich powodów. Drugą wątpliwość nasuwa postanowienie zawarte w projekcie rządowym, ograniczające obowiązek podatkowy do tych, którzy spłacili wierzytelności przed terminem płatności. Wzbogacić się można zarówno wtedy, gdy się płaci dług w terminie zdeprecjonowaną walutą, jak i wtedy, gdy się go spłaca przed terminem. Nic dziwnego, że ta propozycja nie utrzymała się na komisji. Potrzecie obowiązek podatkowy miał się datować według rządowego projektu od 1 stycznia 1916 r. Również niewiadomo dlaczego, bo przecież już w pierwszym roku wojny można się było wzbogacić. Komisja zaś poszła jeszcze dalej, według jej projektu podatek ma zastosowanie do nieruchomości, nabytych i wierzytelności spłaconych po 1 stycznia 1918 roku.

Na największą uwagę zasługują zwolnienia od podatku. Poza zwolnieniem z tytułu nabycia ziemi na podstawie ustawy o reformie rolnej, osadnictwie wojskowem, dalej przez obcokrajowców i reemigrantów, projekt rządowy uwalnia od podatku, osoby, które dowodnie wykażą, że nabyły nieruchomości względnie spłaciły wierzytelności ze środków, uzyskanych w drodze realizacji majątku posiadanego już w dniu 1 sierpnia 1914 r. lub odziedziczonego przed dniem nabycia względnie spłacenia wierzytelności“. Nie chcemy tu kłaść nacisku na trudności, związane z przeprowadzeniem tego dowodu. Ale wystarczy wskazać na jeden przykład, dowodzący, jak mało przemyślanym jest ten projekt. Oto przypuśćmy, że majątek, posiadany przed wojną był zapisany na żonę. Majątek ten sprzedano, nabyto nowy i zapisano go na męża. Z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego niema tu żadnego wzbogacenia. Ale mimo to, w myśl brzmienia projektu podatek będzie wymierzony, gdyż prawnie inna osoba nabyła ten majątek.

Nie uwzględnia momentu deprecjacji waluty, o ile chodzi o spłacone wierzytelności hipoteczne, gdzie jest jedno tylko dla wszystkich lat minimum wolne od podatku, wynoszące 25.000 mk. Trudno dociec, jaka jest przyczyna odmiennego traktowania tych wypadków. Nie dość na tem. Jeżeli ktoś nabył w r. 1921 10 parceli po 100.000 mk., a według wniosku komisji po 1,000.000 mk. będzie wolny od podatku; kto zaś nabył tylko jedną na 105.000 wzgl. za 1.005.000 zapłaci podatek, uwolnienie bowiem dotyczy nieruchomości poszczególnych, nie zaś całej sumy wzbogacenia się.

Taryfa podatkowa oparta jest w rządowym projekcie na zasadzie stopniowania, uwzględniającego spadek waluty. Stopniowanie to jest bardzo proste. Dla roku 1916 podatek wynosi 200 proc. ceny kupna nieruchomości, dla r. 1917 — 150 proc., dla r. 1918 — 100 proc., dla każdego z następnych lat obniża się o 25 proc., tak, że od nieruchomości, nabytych w roku 1921 płaci się tylko 25 proc. Na jakiej podstawie przeprowadzono obliczenie tej taryfy? Gdybyśmy wzięli pod uwagę kurs marki, który mniej więcej wyraża jej siłę nabywczą także i na wewnątrz, to zdziwienie musi wywołać wprowadzenie tak stosunkowo silnych zmian dla lat wojennych 1916—1918, kiedy wahania walutowe nie były tak wielkie, a tak stosunkowo słabych zmian dla ostatnich trzech lat, kiedy marka polska w r. 1920 w porównaniu z roku 1919 spadła dziesięciokrotnie w roku 1921 w porównaniu z rokiem 1920 spadła ośmiokrotnie. Oczywiście, że ta postawa nie jest ścisła; ale autor projektu rządowego nie zadał sobie trudu wynalezienia jakiejkolwiek podstawy. Można było np. zebrać informacje o wzroście cen nieruchomości w ostatnich latach.

Komisja ozdobiła ten artukuł wprowadzeniem progresji. Niektórzy nasi ustawodawcy nie pojmują żadnej ustawy podatkowej bez progresji. Nie zdają sobie sprawy z tego, że progresja jest wtedy usprawiedliwiona, gdy się obejmuje nią całość majątku podatnika. Do czego doprowadza wniosek komisyjny — to łatwo zilustrować na przykładzie. Przypuśćmy, że ktoś nabył dom w r. 1921, w pierwszem półroczu za 10,000,000, zapłaci podatku 4,000,000 mk. Kto zaś w tym czasie wykupił kilkanaście drobnych parceli za tą samą sumę 10 miljonów, zapłaci tylko 2 miljony mk. Czy minister Skarbu wezmie odpowiedzialność za taką sprawiedliwość podatkową?

Jeszcze parę uwag ogólniejszej natury. Ustawa ma trafić w spekulantów, wzbogaconych na wojnie. Ale chwyta tylko tych, którzy w chwili obecnej mają nieruchomości. Wiadomo, że uciekanie od marki ku nieruchomościom należy już do przeszłości. Bardzo wielu spekulantów, którzy przed rokiem lub półtora rokiem kupowali nieruchomości, potem sprzedawali je, specjalizując się w handlu akcjami i walutami. O tem ustawa nie pomyślała, choć ich nazwiska nie znikły z ksiąg hipotecznych.

Wreszcie najważniejsza wada ustawy. Bierze ona za punkt wyjścia cenę nabycia nieruchomości, od której wymierza się opłatę stemplową. Wiadomo dobrze, jak mały procent ludzi podaje istotną cenę, jak wielu dla uniknięcia opłaty stemplowej podaje śmiesznie małe sumy. I dzisiaj ten, co deklarował uczciwie, zapłaci ciężki podatek: oszust uiści śmiesznie mają sumę. Będzie to często nie podatek od wzbogacenia się, lecz od uczciwości. A przecież można ustalić podatek, opierając się na szacunku prawnym na odpowiednio pomnożonym szacunku Towarzystw kredytowych, wziąść pod uwagę przedwojenne ceny itd.

Do wybrańców ziemi wileńskiej.

Rodacy!

W dniu 8 stycznia zatem powierzyła Wam, 106 posłom swoim, ludność ziemi Wileńskiej losy całości Rzeczypospolitej. Głęboką radością przejęci, że w ten sposób jej wola należenia do Polski znalazła niewątpliwy wyraz w głosowaniu na Was, pod hasłem zjednoczenia tej dzielnicy z Macierzą, pośpieszamy zwrócić się do Was z powitaniem braterskiem.

Od tej chwili cała Polska patrzy na Was z ufnością i dumą, że Wasze gorące przywiązanie do Matki Ojczyzny, Wasza rozumna troska o istotne dobro tego ludu, który Wam zawierzył, że wreszcie Wasza męska wola zamknięcia strasznego okresu niepewności i tymczasowości losów Ziemi Wileńskiej przemogą wszystkie zakusy i zawiodą wszystkie nadzieje wrogów naszych, którzyby chcieli między Wilnem a Warszawą wznieść bodaj jakiś wątły przedział zastrzeżeń, jeżeli już granicy rozdzielającej utrzymać się nie da.

Wrogowie nasi marzą o nowym podziale Polski, liczą na okoliczności zmienne, na możne poparcie międzynarodowej potęgi żydowskiej aby z czasem z lekkich, choćby zastrzeżeń i warunków jakiejś autonomji wyprowadzić powoli wał graniczny. Straszą Was rzekomym gniewem mocarstw sprzymierzonych. Nie dajcie się zwieść ani zastraszyć. Wybrańcy Ziemi Wileńskiej!

Stanowczem, krótkiem, jasnem: wcielenie do Polski" bez warunków i zastrzeżeń rozstrzygnięcie wszystkie wątpliwości; okrzykniecie wolę wyborców Waszych-męczeńskiej Ziemi Wileńskiej — pozostania tem, czem od wieków była: nierozdzielną częścią jednej Ojczyzny Polski, taką samą jak Mazowsze, jak Kujawy, Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, jak Wołyń, Polesie czy Ziemia Czerwieńska. Takie dobre Wilno, jak Lwów, Kraków, Poznań czy Warszawa! I żadnych targów z Matką Wspólną, żadnych zastrzeżeń co do jej praw macierzyńskich nie dopuścicie.

Nakazuje Wam tak sumienie narodowe, bo całość Ojczyzny jest taką samą świętością, jak jej niepodległość, bo przyzwolenie na rozdział Polski byłoby taką samą zdradą, jak zaprzedanie wrogom jej wolności.

Nakazuje Wam tak również najżywotniejszy interes Waszych wyborców:

Ziemia Wileńska jest prawie cała zniszczona i ludność jej zrujnowana nie mogłaby podać kosztom odbudowy: trzeba żeby zdrowe i nietknięte gospodarstwa całej Polski podzieliły cieżar podźwignięcia ruin.

Ziemia Wileńska cierpi niesłychanie od trzech lat, bo jej głos w Sejmie Rzplitej nie jest słyszany.

Ziemia Wileńska niema soli, nafty, węgla: trzeba aby bogactwa całej Polski ją obdzieliły, także narówni ze wszystkiemi województwami.

Ziemia Wileńska oddzielona od Polski będzie słaba i na samowolę bez kontroli i ukrócenia narażona. Trzeba aby samorząd, jaki mają wszystkie województwa w Polsce zabezpieczył ludności Waszej jej prawa do rządzenia się samej, a wcielenie do Polski dało jej oparcie o wielkie Państwo i pomoc całej Ojczyzny.

Więc nie będziecie wahać się ani chwili, zamkniecie uszy podszeptom wrogów i zręcznych mamień fałszywych przyjaciół, a coprędzej gdy się zbierzecie wpatrzeni w piękno i potęgę Polski całej i jednej, zwartej przez jeden Sejm, jeden Rząd, jedno prawo, jedną armję ijedno życie ogłoscie jasną i stanowczą zwartą wolę Wileńszczyzny: wcielenia do Polski.

A potem spieszcie do Warszawy nam uroczyście i radośnie tę wolę Waszą oświadczyć. Wówczas Matka Ojczyzna otworzy ramiona i synów długo od Niej odwodzonych przygarnie i pełnią praw obywatelskich obdaruje.

Warszawa, dnia 11. stycznia 1922 r.

Liga Obrony Ziemi Wileńskiej i całości Rzeczypospolitej.

Prezydjum: St. Głąbiński — prezes, L. Czerniewski, E. Dubanowicz, H. Święcicki.

Żydzi w armji polskiej.

Na konferencji żydoznawczej w Warszawie wygłosił między innymi odczyt kapitan Zieliński, redaktor „Placówki" „o roli żydów w wojsku". Omówił on działalność żydów w armji od chwili tworzenia się wojska polskiego w Rosji. Działali tam Leszczyński i Mandelbaum i dzięki im zamiast pół miljona, udało się zgromadzić zaledwie 35 tysięcy wojskowych.

W czasie walk we Lwowie, Wilnie, Pińsku, Płocku itd. żydzi zawsze łączyli się z nieprzyjacielem, o czem świadczą nawet jego komunikaty.

Podczas defensywy prowadzili zbrodniczą agitację w kadrach, a na froncie dopuszczali się jawnej zdrady, jak pod Radzyminem, gdzie cały baon wartowniczy, złożony z żydów, przeszedł na stronę bolszewików. To postępowanie spowodowało rozkaz ministra spraw wojskowych nieużywanie żydów do służby polowej i internowania ich w Jabłonnie.

Obecnie, po wykryciu sieci szpiegowskiej oficerów-żydów, minister spraw wojsk., wydał nowy rozkaz wydalający żydów z wszelkich sztabów.

Obrazem udziału żydów w wojnie jest to, iż na 6000 zarejestrowanych inwalidów, żydów jest 150, z tego inwalidów t. zw. ilinicznych 15, a i z tych przynajmniej 10 należy do „samouszkodzonych".

Fakty przytoczone przez referenta, oświetliły nietylko rolę żydów w armji polskiej, ale wogóle ich przewrotność w nieustannem skarżeniu się na „prześladowania" i antysemityzm. Za taki „antysemityzm" władz wojskowych okrzyczeli żydzi konieczne zarządzenia, wydane celem uwolnienia armji od szpiegów i zdrajców.

Przemysł przetwórczo-węglowy w Polsce.

Przeświadczenie, że dotychczasowy system zwykłego spalenia węgla jest niesłychanem marnowaniem zarówno jego energji cieplnej, jak i różnych jego cennych składników, powołało już dawno do życia w uprzemysłowionych krajach zachodu specjalne gałęzie przemysłu, mające na celu racjonalniejsze wyzyskanie tego surowca drogą częściowego lub całkowitego gazowania. Zwłaszcza w ostatnich latach idzie przemysł zagraniczny coraz wybitniej w tym kierunku, zdając sobie sprawę, jak olbrzymie wartości ekonomiczne można tą drogą uzyskać. Idą w tym kierunku również rządy państw, zastosowując racjonalną, wszechstronną przeróbkę węgla do realizacji doniosłych problemów gospodarczych, przedewszystkiem elektryfikacyjnych i komunikacyjnych.

Węgiel zgazowany i użyty w tej formie do popędu motorów dla wytworzenia energji elektrycznej, daje znacznie większy efekt pracy, niż najbardziej udoskonalona gospodarka parowa, stanowi więc racjonalną podstawę do projektów elektryfikacyjnych na szeroką skalę. Otrzymawszy przy tym procesie amoniak daje podobną podstawę dla wyrobu związków azotowych, nie zbędnych dla całego przemysłu chemicznego, rolnictwa i obrony krajowej. Równocześnie uzyskuje się tu wszystkie cenne związki smołowe, na których opiera się wyrób barwników, materjałów wybuchowych i nieskończonego szeregu innych preparatów chemicznych, nadto znakomite oleje motorowe. Rzec można, że niema prawie gałęzi przemysłu i gospodarstwa krajowego wogóle, któraby w większym lub mniejszym stopniu nie korzystała z dobrodziejstw racjonalnego przetwarzania węgla.

Wprowadzenie do Polski tego przemysłu przetwórczo-węglowego jest dla niej rzeczą pierwszorzędnego znaczenia, bo stworzy podstawę dla rozwoju całego szeregu ważnych gałęzi wytwórczości i umożliwi dopiero realizację tych wszystkich rozległych projektów, przemysłowych, rolniczych i komunikacyjnych, które dotąd nietyle może dla braku kapitałów, ile przedewszystkiem dla braku racjonalnej, odpowiedniej dla polskich warunków podstawy, wegetują tylko na papierze; przedewszystkiem zaś uniezależni kraj nasz w wysokim stopniu od zagranicznego importu tak ważnych produktów, jak nawozy azotowe, materjały wybuchowe, barwniki i inne, bez których nie można sobie wyobrazić samodzielności ekonomicznej państwa.

Inicjatywę w tym kierunku podjęło założone w Warszawie w ubiegłym roku Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce, które po przebyciu pierwszego swego stadjum jako przedsiębiorstwo przygotowawcze, z początkowym kapitałem 25 miljonów marek, ogłosiło obecnie 500-miljonową emisję kapitału (akcje 1000-markowe po kursie 1400 mk.), przy współdziałaniu 15-tu banków, z Polskim Bankiem Krajowym na czele, Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i kilkudziesięciu syndykatów rolniczych z trzech dzielnic Państwa i przystępuje do budowy w Zagłębiu Dąbrowskiem centralnego zakładu wszechstronnej przeróbki węgla, złożonego z zakładów gazowniczych, chemicznych, elektrycznych i elektrotechnicznych. Licząc się z obecnymi warunkami ekonomicznymi w kraju, budować będzie Towarzystwo narazie tylko pewną część tej centrali, która w stosunkowo szybkim tempie da się uruchomić i bardzo wysoką zapewnia rentowność. Zresztą, oparłszy się zaraz z początku na korzystnie nabytej kopalni węgla, uzyskało T-wo już z końcem przeszłego roku poważne zyski. Dalszy rozwój zakładów T-wa będzie kwestją czasu i normowania się waluty.

Jest to niezawodnie pierwszą w Polsce programowa, na nowoczesną modę i szeroką skalę zakrojona akcja wielko-przemysłowa, leżąca specjalnie w duchu czasu i odpowiadająca najżywotniejszym potrzebom ekonomicznym Państwa. Zbudziła ona również zainteresowanie kapitału zagranicznego, z którym toczą się rokowania o współudział w przedsiębiorstwie.

Niebieski ptak przed sądem.

(Drugi dzień rozpraw).

Sprawa ta budzi coraz większe zaciekawienie, tak ze względu na istotę jej, jak i na okoliczności w związku z zeznaniami świadków ze świata artystycznego. Okazuje się że „pan hrabia" używał przyjemności świata doczesnego dowoli i że bardzo mu zależało na nawiązywaniu coraz nowych stosunków ze światłem teatralno - artystycznym.

Wiele szczegółów tonie we mgle zapomnienia z uwagi na to, że oskarżony, zachowując „dobry ton", pragnie oszczędzić dobre imię i honor niektórych panów i pań, którzy z lekkiem sercem pomagali mu trwonić pieniądze państwowe.

Po otwarciu wczorajszej rozprawy przewodniczący płk. dr. Daniec odczytał uchwałę, którą trybunał przychylił się do wniosku obrony o wezwanie psychjatrów do rozprawy, ze względu jednak na to, iż Szpital Ujazdowski tylko jednym znawcą rozporządza, postanowił trybunał zadowolnić się wezwaniem Mjra lekarza dr. Nelkena.

Przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków.

Jeden ze świadków, Wład. Grabowska, zastrzega się, że jest mężatką i musi dbać o swą opinję, opowiada, że około 5 rano krytycznego dnia przywiózł ułan Gundelach oskarżonego i jakiegoś kapitana nieznanego nazwiska, że tam pili do rana, że Zawidowski dał jej 15,000 mk., z tych 15 tysięcy jednak 10 mu zwróciła. Na pytanie obrońcy przyznaje że zapoznał ją z oskarżonym płk. Zaleski.

Inny świadek, por. Urban ze Zjednoczonej komisji likwidacyjnej Int. O. K. I. zeznaje niesłychanie balamutnie. Przewodniczący z trudnościami wydobywa z niego oświadczenie, zestawił rachunki kasowe podsądnego, że prócz dwóch kwitów na 375 tys. i 204 tys. w kasie znalazł zupełny porządek. Na kwity te, które uważa za autentyczne, pobrał gotówkę sierż. Grendel, który się z nich nie rozliczył i zdezerterował. Jeżeli więc te dwa kwity byłyby rozliczone, w takim razie w kasie nie byłoby żadnych braków.

Przew.: Więc pan ze „szkontrum" jest gotów wywnioskować, że braków w kasie niema?

Św.: Gdyby kwity były wpłacone.

Przew.: Przyjmijmy więc, że Grendel nie zdezerterował i rozliczył się.

Św.: No tak, ale kwity.

Przewodniczący przerywa przesłuchanie, poczem prokurator ponownie usiłuje wydobyć faktyczny stan rzeczy, jednak bez skutku.

Ostatni świadek, artysta Sempoliński vel Kierski zeznaje, że był na wycieczce w „Leśniczówce" podczas pojedynku z koniem. Por. R. miał jakąś rozmowę z żoną oskarżonego, poczem R. oświadczył, że idzie sobie życie odebrać, wypadł z rewolwerem na dziedziniec, po chwili rozległ się strzał, a kiedy świadek wybiegł na podwórze, zastał postrzelonego

konia. Na lament dorożkarza oskarżony zapłacił 30 czy 40 tysięcy mk. za konia.

Żona podsądnego, Helena Zawidowska, stwierdza szczegółowo przebieg całej sprawy, znanej już z poprzednich zeznań i oświadcza, że mąż z całym spokojem liczyć mógł na to, że wszystko wyrówna, co się też faktycznie stało. Ślub brała w pokoju Hotelu Saskiego; za namową Starzenickiej, która zajęła się sprowadzeniem popa, przyjęła prawosławie. Przy akcie ślubnym uczestniczyli Demidow, oboje „ks.“ Starzeniccy i jakiś adwokat warszawski, który przyjął na siebie gwarancję za ważność ślubu.

Przew.: Jakto adwokat był przy tem? Jak się nazywa?

Św.: Nazwiska nie pamiętam, gdyż to już przeszło rok.

Prok.: Dlaczego pani przyjęła prawosławie?

Św.: Męża bliżej nie znałam, rzekoma księżna Starzeniecka radziła mi zabezpieczyć się przed ewentualnem złem pożyciem.

Oskarżony Z. żali się na przeprowadzone „szkontrum“ i opowiada, że taki panował chaos podczas jego przeprowadzania, że najpierw komisja zarzuciła mu brak 4 milj. mk. zaś gdy się odnośny kwit w koszu na śmieciu (!!!) znalazł, ograniczyła pretensje skarbu na 375 tys. mk., a i tych zupełnie nie brakuje, gdyż były to zaliczki jako żołd żołnierzom, listy żołdu są w porządku, a i oryginały kwitów Grendla znajdują się w akcie rachunkowym.

Na tem przerwano rozprawy.

Dziś dalszy ciąg badania świadków. Jutro spodziewane przemówienia stron i wyrok.

Sąd wojenny nad słoniem.

O ciekawym wypadku ukarania słonia przestępcy opowiada podróżnik indyjski w „Daily Mail“:

Będąc w odwiedzinach u mego brata w Hyderabad, miałem okazję oglądać artylerję tego państwa, w której armaty ciągną słonie. Byłem tam świadkiem sądu i egzekucji nad słoniem przestępcą. Na wielkim placu mahoutowie (poganiacze słoni) ustawili się wraz ze swojemi 80 słoniami po trzech stronach skweru. Po chwili wprowadzono „przestępcę“, ogromnego słonia widocznie w niełasce, bo bez jeźdźca, a prowadziły go dwa ogromne słonie, do których był umocowany. Po jego minie nieswojej i ogólnym niepokoju widać było, że wie, co go czeka.

Oficer wystąpił na środek skweru i ku mojemu zdziwieniu zaczął na głos przed drżącym słoniem czytać akt oskarżenia, który w tłumaczeniu brzmiał mniej więcej tak:

— Numerze 37! wojskowy słoniu Suleimanie! Zabiłeś w przystępie złości niepohamowanej twego dobrego i poważanego mahouta Mohammeda Ali, pogrążając w smutku jego rodzinę, narażając państwo na stratę, baterję na wstyd i zmartwienie, a naszego najdostojniejszego władcę, którego imię niech będzie błogosławione, na przykrość. Za to przestępstwo jesteś skazany na 10 uderzeń łańcuchem i pozbawienie racji araku przez siedem dni.

Więzień coraz bardziej stawał się niespokojny, przebierał nogami i wydawał krótkie ryki rozpaczy. Miało się wrażenie, że rozumie każde słowo oskarżenia i wyroku i że wstrząsają nim wyrzuty sumienia i strach. Przestępcę, przywiązano za cztery nogi do czterech ogromnych belek, a dwa słonie policyjne na znak mahoutów wykonały wyrok za pomocą ciężkiego łańcucha, którego każde uderzenie wywoływało ryki i ruchy skazańca gwałtownie wstrząsające całym skwerem. Dowiedziałem się, że pozbawienie się go araku, silnego napoju dystylowanego z ryżu, nie poprawi humoru biednego Suleimana, gdyż słonie namiętnie lubią ten swój wieczorny grog. Rzadko się zdarza, by słoń ukarany w ten sposób naraził się drugi raz innym występkiem na ponowną karę.

Aeroplanem dokoła ziemi.

Słynny lotnik angielski, Sir Ross Smith, który w roku ubiegłym odbył podróż powietrzną z Anglji do Australji, opracował obecnie projekt lotu dokoła ziemi. Termin dokładny tego przedsięwzięcia nie jest jeszcze oznaczony, prawdopodobnie jednak zostanie ono urzeczywistnione przed zimą. Aparat, na którym wzlot się odbędzie, marki Vickers Amphibian umożliwi lotnikowi lądowanie z równą łatwością tak na lądzie, jak i na wodzie.

Start odbędzie się w Anglji, droga wyznaczona przechodzi przez Europę środkową, Mezopotamję, Indje, Chiny i Japonję, następnie w kierunku północnym przez morze Berynga do Alaski, Kanady i Kolumbji Brytyjskiej. Następnie zamierza Sir Ross Smith przeciąć Dominjum Świętojańskie i Nową Funlandję, zatrzymać się w Edmondtown, przelecieć ponad Moose Jaw, Winnipeg, Fort William, Montreal, Frederictown i Sidney. Przestrzeń ta wynosi ogółem 3755 mil. angielskich.

Obecnie przygotowuje się miejsca postoju i istnieje projekt zbudowania aerodromów, któreby powstały na stałe. Sir Ross Smith plan swój zachował do niedawna w ścisłej tajemnicy, opracowując go wspólnie z kilku lotnikami, na których milczenie mógł liczyć. Po ukończeniu przedstawił go gronu wybitnych fachowców, którzy zachwycili się śmiałem przedsięwzięciem i nie wątpią w jego powodzenie. Olbrzymia odwaga osobista, której Sir Ross Smith, liczący obecnie zaledwie dwadzieścia pięć lat, wiele podczas wojny światowej złożył dowodów, daje gwarancję udania się niezwykłego lotu. W rozmowie z przedstawicielem angielskiego dziennika „Daily Mail“ podkreślił Sir Ross Smith, że nigdy dotąd nie doznał uczucia lęku, mimo, iż często w czasie wojny groziła mu nieochronną niemal śmierć. Dwukrotnie aeroplan jego zestrzelony został nad pozycjami nieprzyjacielskiemi, za każdym razem udało mu się dobić do własnych placówek i ocalić się. Mimo ciężkiej rany odbył on dwugodzinny lot, zanim dotarł do swoich oddziałów, poczem zemdlony padł na ziemię.

Król angielski nadał młodemu lotnikowi w roku zeszłym szlachectwo za odbycie wzlotu do Australji obecnie zaś wezwał go na audjencję, celem poinformowania się o szczegółach zamierzonego rekordu.

Polski przemysł zapałczany.

Jeśli każdy mieszkający w Polsce spotrzebuje rocznie 244 pudełek zapałek, wynosi zapotrzebowanie całej ludności 6 447 miljonów pudełek czyli 129 000 skrzyń.

W r. 1922 zapowiada się wytwórczność polskiego przemysłu zapałczanego: w Kongresówce 78 000 skrzyń. Ziemie Wschodnie 42 000 skrzyń, w Małopolsce 82 000 skrzyń, a w Wielkopolsce 28 000 skrzyń, razem 180 000 skrzyń. Po potrąceniu zapotrzebowania własnego w wysokości 120 600 skrzyń pozostaje nadprodukcja 50 400 skrzyń, czyli 38,5 % nadwyżki.

Zachodzi więc konieczność szukania zbytu dla tych zapałek, jeśli wytwórczość niema być ograniczona. Wobec zniszczenia przemysłu rosyjskiego przez bolszewików należałoby się spodziewać, że eksport na wschód będzie łatwy. Jak jednak wiadomo, zobowiązał się szwedzki przemysł zapałczany do ruchomienia odnośnych fabryk rosyjskich, zapewniwszy sobie poprzednio monopol przywozu zapałek.

Orjentacja polskiego przemysłu zapałczanego pójdzie z konieczności rzeczy na zachód. Anglja interesuje się przedewszystkiem zapałkami polskiemi. Wskutek szukania sobie możliwości eksportu przemysł zapałczany będzie musiał swoje ceny tak regulować, by mógł wewnątrz i zewnątrz kraju konkurować z zagranicą.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Pawała I. p.
Jutro: Marcela m.
Wschód słońca: 8,32, zachód 5,38.
Długość dnia: 9,16. Przybyło 0,43.

ŚLUB. We wtorek, dnia 17. stycznia pobłogosławionym zostanie w tutejszym kościele parafialnym związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Cybulskim a panną Marją Łukomską córką znanego i cenionego obywatelstwa państwa Witołdów Łukomskich. Przyszłej młodej parze szlemy na tej drodze: „Szczęść Boże!“

NA POMNIK ŚP. KS. CICHOWSKIEGO. W miejsce osobnych zawiadomień o ślubie swej córki Marji złożyli dziś w naszej redakcji państwo Witołdowie Łukomscy na fundusz pomnika śp. ks. dziekana Cichowskiego 10.000 mk., które przekazaliśmy Bankowi Ludowemu w Śmiglu, celem dalszych zbiorów.

GOŚCIE JAPOŃSCY W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyło do Krakowa pięciu Japończyków, między innemi książę Sutaro Takahasi oraz trzech pułkowników i jeden major. Goście zwiedzili Wawel i bawili w Krakowie cały dzień.

KRYZYS PRZEMYSŁOWY. Celem zestawienia faktycznych danych o kryzysie przemysłowym w państwie i jego skutkach, inspekcja pracy poleciła wszystkim inspekcjom rejonowym przedstawienie sobie szczegółowych danych o zamkniętych fabrykach i o ograniczeniu w nich produkcji do dn. 1. stycznia w celu opracowania zgromadzonego materjału i przedstawienia go właściwym czynnikom.

PO ZAMKNIĘCIU OPCJI. W poniedziałek w nocy o godz. I-ej zakończyło się w specjalnym urzędzie przy tutejszym konsulacie niemieckim zgłaszanie opcji.

Wedle uzyskanych przez poznański oddział „Rzeczpospolitej“ od kierownika Urzędu Opcyjnego dr. Sayura liczby optantów nie można jeszcze ściśle stwierdzić. W przybliżeniu optowało w obu województwach około 25 tysięcy. Wśród optantów przeważali drobni kupcy rzemieślnicy i robotnicy. Procent optantów rolników i inteligencji zawodowej był stosunkowo niski. Uderzała względnie wysoka liczba optujących na rzecz Niemiec żydów. Ewentualna późniejsza zmiana obywatelstwa jest możliwa, lecz związane z nią warunki przewiezienia dobytku do Niemiec nie są jeszcze dokładnie sformułowane. Sam fakt zgłoszonych opcji nie pociąga za sobą konieczności emigracji. To też wielu optantów pozostanie w Polsce. Emigracja optantów będzie miała charakter prywatny. Rząd Niemiecki jakkolwiek interesuje się nią, nie zorganizował dotychczas żadnej specjalnej akcji. Poznański urząd opcyjny po ukończeniu opcji będzie zlikwidowany z dniem 18-go stycznia, poczem jego sprawy przekazane zostaną poznańskiej komisji, t. zw. „Deutsche Fursergestelle“.

W końcu dr. Sayur wyraził uznanie dla władz polskich a zwłaszcza dla policji poznańkiej za taktowną pomoc okazaną Urzędowi Opcyjnemu.

MARKI Z FRANCJI NA G. ŚLĄSK. Pisma niemieckie donoszą: W listopadzie 1918 r. zarządził Clemenceau, ówczesny prezydent ministrów wymianę obiegających w przypadłej Francji Alzacji i Lotaryngji marek niemieckich na franki francuskie. Ze ściągniętych w ten sposób marek znajduje się jeszcze miljard w posiadaniu rządu francuskiego. Obecnie minister skarbu wnosi ustawę do Izby Posłów, która go ma upoważnić do najkorzystniejszego użycia wspomnianego miljarda marek niemieckich. Przewidziane jest użycie tej kwoty na cele przemysłu górnośląskiego po stronie polskiej.

NAPAD NA POCIĄG. Onegdaj na pociąg towarowy z węglem pomiędzy Lwowem a Persenkówką w chwili, gdy zwolnił bieg, wskoczyło 20-tu mężczyzn i kilku chłopców, którzy poczęli zrzucać węgiel na tor. Kiedy dwaj wywiadowcy, jadący w pociągu wyskoczyli i schwytali jednego z rabusiów, cały tłum rzucił się na nich, tak, że musieli użyć broni i odstąpić aż do rogatki gródeckiej, skąd dopiero wzmocnieni przez policję zaatakowali sprawców napadu i ujęli dwóch z nich Józefa i Bronisława Smuków.

LISTY GOŃCZE. Lwowski sąd okręgowy karny ogłosił listy gończe za p. Breiterem, b. posłem do parlamentu austrjackiego i b. redaktorem kalumniatorskiego „Monitora“, oskarżonym o zakłócenie spokoju publicznego. P. Breiter wprzągł się obecnie do rydwanu służby ukraińskiej w Wiedniu i zaznaczył swą działalność w ogłaszaniu odezw podburzających ludność Małopolski Wschodniej.

Targ w Rzeźni miejskiej w Poznaniu

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W środę 11 stycznia 1922 spędzono:
10 wołów, 189 buhaji, 116 krów i jałówek, 356 cieląt, 1460 tuczników, 750 owiec, — kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	17000—18600	14000—15000	5000—6000
Cielęta	17000—18000	14000—16000	—
Tuczniki . . .	33000—34000	30000—31000	23000—26000
Owce	17000—	11000—12000	—

Przebieg targu spokojny.

W piątek 13 stycznia 1922 spędzono:
—wołów, 24 buhaji, 18 krów i jałówek, 35 cieląt, 360 tuczników, 80 owiec, 13 kóz, 205 prosiąt.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	17000—18000	14000—	5000—6000
Cielęta	17000—18000	14000—16000	—
Tuczniki . . .	33000—34000	30000—31000	24000 —26000
Owce	—	11000—12000	—

Prosięta za parę 3000—3500
Przebieg targu: spokojny.

Telegramy.

Przypuszczalny skład sejmu wileńskiego.

Wilno, (AW.) Przypuszczalny skład sejmu wileńskiego według znanych dotychczas wyników wyborów będzie następujący: Posłów z listy C. K. W. będzie prawdopodobnie 43, z listy rad ludowych 34, demokratów 8, P. S. L. Piast 9, Białorusin 1, Odrodzenie 9, socjalistów 2. Razem będzie w Sejmie 106 posłów. W ten sposób centrum równoważyć będzie oba skrzydła, liczba bowiem mandatów uzyskanych przez centrum wynosić będzie połowę liczby wszystkich posłów.

Koła zbliżone do C. K. W. sądzą, że już po otwarciu obrad sejmu, część posłów, którzy przeszli z list rad ludowych, przejdzie do klubów tworzonych przez C. K. W. — W podobny sposób również P. S. L. ma nadzieję uzyskania kilku mandatów kosztem rad ludowych.

Posłowie wybrani z listy C. K. W. rozpoczęli szereg poważnych narad nad taktyką, którą prowadzić będą w sejmie. Demokraci wybrani w kilku okręgach skonsolidują się po zebraniu się sejmu.

Uważane jest za możliwe, że część posłów, którzy wybrani zostali jako demokraci, przejdzie do innych ugrupowań, jakie działać będą na terenie sejmu. Procent inteligencji w sejmie jest bardzo znaczny.

Niemcy przed Radą najwyższą.

Cannes, 12. 1. Dziś przybyła do Cannes delegacja niemiecka z Rathenauem na czele. Na dworcu powitał delegację sekretarz Brianda, a następnie zaprowadzić do Park Hotelu, gdzie delegatów przyjęto w charakterze gości Rządu Francuskiego i zakwaterowano na kilka dni.

Natychmiast po przyjeździe obiegło Rathenaua kilkunastu dziennikarzy, którzy prosili go o informacje w sprawie jego pełnomocnictw. Rathenau odmówił jednak wszelkich informacji, tłómacząc się swojem trudnem położeniem.

W kołach konferencyjnych zapewniają, że misja Rathenaua polega na tem, by udzielił Radzie Najwyższej w razie jej żądania wyjaśnień na pewne pytania. Jest on też upoważniony do prowadzenia w danym razie rokowań. Jednakowoż prawa podpisania jakiejkolwiek ugody Rathenau nie posiada.

W kołach angielskich utrzymują, że wszelkie pogłoski o nałożonej na Niemcy sumie w wysokości 720 miljonów marek w złocie i o sposobie ich spłaty, nie zostały jeszcze oficjalnie potwierdzone, gdyż brak ostatecznej decyzji Rady Najwyższej.

DO SPRZEDANIA
w Śmiglu:

Gazowa lampa, 3 ramien., regały biurowe, duża beczka dębowa, klatka druciana do drobiu, kurniczek drewniany przenośny, sadz do gęsi tuczenia, klatka do przewiezienia świń i drabka.

Opracowane i wydane przez J. M. BAZEWICZA, w Warszawie, Warecka 10.

Broszury i odezwy, ze sprzedaży których całkowity dochód przeznaczony na uświadamianie narodów świata o Polsce:

Do Przedstawicieli Narodów Europy i Ameryki, odezwa w sprawie praw naszych.

Do Sejmu Ustawodawczego, Rady Ministrów i Delegacji pokojowej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie granic naszych, odezwa.

Domy własne pracowników.

Wasza Królewska Mość, Panie Prezydencie, Ministrze etc., odezwa w sprawie wyzwolenia ludności Białorusi i Ukrainy. — **Mk. 60**

Odpowiedź Rosjaninowi Zatajewskiemu, oświetlająca stosunki polsko-rosyjskie i udowadniająca, iż Rosja do ziem pomiędzy Dnieprem a Bugiem Sanem praw żadnych nie posiada. — **Mk. 100**

1. Prawdy historyczne, konieczności dziejowe i zadania Polski z mapką. II. Przegląd stosunków wewnętrznych. — **Mk. 100**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ucznia
przyjmie od zaraz
R. Höpner
mistrz piekarski.

DOM
z warsztatem stolarskim i **ogrodem** zaraz do srzedania.
Śmigiel, Polna 2.

Piekarnia z domostwem i inwentarzem
jest do sprzedania
Emil Rolle
mistrz piekarski
Śmigiel, ul. Lipowa 32

Szelak, Klej i Bejce orzechową
poleca po najtańszej cenie.
St. Kotecki
Drog. Poznańska
Śmigiel — Wielichowo

Submisję

na drzewo użytkowe wyrębu 1921/22

Z leśnictwa państw. Błotkowo, Wilkowo i Halni ogłoszono w „Rynku Drzewnym" tamże podano szczegóły i warunki przedaży (Termin składania ofert 26. stycznia.)

Informacji udziela na życzenie kancelarja nadleśnictwa.

Powyższe do wiadomości zainteresowanych pp. kupców drzewnych.

Nadleśnictwo państw.
Leszno.

NAPRAWIANIE
wszelkich
maszyn rolniczych
oraz
spajanie autogeniczne
pod kierownictwem dzielnych i fachowych sił wykonuje
Śmigielska Kolejka Powiatowa.

Członkom „Zgody" Spółdzielni Spożywców w Śmiglu podajemy do wiadomości, że od dnia 13. do 31. I. 1922 odbieramy

bony

celem obliczania rabatu.

Bony te prosimy w wiązkach z podaniem nr. członkostwa (książki) imienia, nazwiska i miejscowości w naszych Filjach oddawać.

Zwracamy uwagę, że będą wyłożone listy, w które prosimy każdego członka przy oddawaniu bonów się zapisać.

Zarząd.
„ZGODA" Spółdzielnia Spożywców
Spółka zap. z ogr. odpow.
w Śmiglu.



Szanownej Publiczności miasta i okolicy podaję niniejszem do wiadomości, iż z dniem

1. lutego b. r. otwieram

pracownię zegarmistrzowską

w domu pana **Jana Skorupskiego** (dawniej Adolf Klein) obok kościoła katolickiego.

Stanisław Grabowski, zegarmistrz.

Dom z ogrodem i $1\frac{1}{2}$ morgi gruntu zaraz do sprzedania
Wiadomość w Administracji.

Zakupuję bydło
wszelkiego rodzaju
i płacę najwyższe ceny
Buszewicz, Kościan.
— — — Telefon Nr. 3. — — —

Oszczędność!

Oszczędność to ważna i potrzebna cnota. Narody marnotrawne ubożeją i giną, ale narody oszczędne, pracowite i uczciwe dorabiają się lepszej przyszłości. Pieniądze w domu chować, to nieroztropnie i lekkomyślnie.

Za złożone u nas pieniądze do oprocentowania wypłacamy:

Za	1.000	mk.	przez	2	lata	1.166,40	mk.	przez	10	lat	2.161,80	mk.
„	5.000	„	„	„	„	5.832,—	„	„	„	„	10.635,50	„
„	10.000	„	„	„	„	11.664,—	„	„	„	„	21.271,—	„
„	20.000	„	„	„	„	23.328,—	„	„	„	„	42.542,—	„
„	40.000	„	„	„	„	46.656,—	„	„	„	„	85.034,—	„
„	80.000	„	„	„	„	93.312,—	„	„	„	„	170.168,—	„
„	100.000	„	„	„	„	115.784,—	„	„	„	„	212.710,—	„

Bank Ludowy w Kościanie Spółka zapisana z nieogr. odpow.

ODDZIAŁ W ŚMIGLU.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Kłóskowski. Czcionkami drukarnia Kłóskowskiego w Śmiglu.